

Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Z Pisma Świętego

„Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: «Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił». Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!». I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty». Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: «Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe». Powtórnie odszedł i tak się modlił: «Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!». Potem przyszedł i znów zastał ich śpiących, bo oczy ich były senne. Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, powtarzając te same słowa. Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich: «Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest mój zdrajca».

Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. Zdrajca zaś dał im taki znak: «Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie!». Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: «Witaj Rabbi!», i pocałował Go. A Jezus rzekł do niego: «Przyjacielu, po coś przyszedł?». Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochwycili Go” (Mt 26,36-50).

Ojciec Pio

„Przenieś się myślą do owej nocy, w której Boży Syn – osamotniony w ogrodzie Oliwnym – rozpoczął dzieło Odkupienia, i ofiaruj swe udręki wraz z udrękami Pana Jezusa – Ojcu... Nie przejmuj się tym, że nie możesz korzystać z tekstów modlitewnych wziętych z książeczek do nabożeństwa z powodu mroku panującego w tamtejszym kościółku. Co więcej, korzystaj z nich w sposób umiarkowany. Ponieważ łatwo męczą i trują duszę. Przyzwyczajaj się, jak tylko możesz, do modlitwy myślniej i świętej medytacji”.

Modlitwa

Maryjo!

Nie byłaś ciałem tam,
gdzie spływał krwawym potem Twój Syn przed męką.

Byłaś sercem. Bo ono
– wypełnione Jezusem od chwili Zwiastowania –
towarzyszyło Mu wszędzie.

Ileż Twoich dzieci,
iluż z nas przeżywa dziś swój Ogrójec:
noce trwogi, opuszczenia i lęku przed przyszłością.

Bądź przy nas blisko, o Matko,
w takich godzinach ciemności.

Niech nie dezerterujemy przed krzyżem
i nie popadamy w małoduszność.

Wyproś nam wiarę,
że gdy najciemniej i najtrudniej,
najbliżej nam do Boga.

Najbliżej także do Ciebie.

Przecież matki nie szczędzą serca,
troski i pomocy przede wszystkim tym dzieciom,
które są najbardziej udręczone. Amen.

ks. Dariusz Karoń

koordynator Grup Modlitwy diecezji sosnowieckiej